

OMÓWIENIA, RECENZJE

EWA DOMAŃSKA
Poznań

HISTORIA — HISTORIOGRAFIA — IDEOLOGIA (REFLEKSJE NAD ZARYSEM HISTORII HISTORIOGRAFII POLSKIEJ ANDRZEJA F. GRABSKIEGO)

Abstract

Ewa Domańska, *History—Historiography—Ideology (Reflections on Zarys historii historiografii polskiej by Andrzej F. Grabski)*.

In this analysis of *Zarys historii historiografii polskiej* ('An Outline History of Polish Historiography') by Andrzej F. Grabski, the Author stresses the ideological dimensions of historiography and the relation between historical knowledge and political power. If modern academic history can be viewed as the ideological support of the nation-state, then the study of Polish historiography can serve as a useful introduction to the history of Poland itself. This is so, because the history of the nation cannot be separated from the different representations of it.

Andrzej Feliks Grabski napisał swą książkę przede wszystkim z myślą o studentach, którym ma ona służyć jako „ogólne wprowadzenie do historii historiografii polskiej” (s. 8, podkr. A.F.G.)¹. Sam termin „wprowadzenie” został tu zastosowany w swoim podwójnym znaczeniu, tzn. zarówno jako wstęp, krótka przedmowa, o czym świadczy tytuł pracy i deklaracja autora, iż stanowi ona zapowiedź obszerniejszego dzieła — będącej w przygotowaniu jednotomowej syntezy historii historiografii polskiej, jak i w sensie zapoznania studentów z arkanami wiedzy historiograficznej. W rozdziale I, jak informują nas nagłówki kolejnych stron, Grabski rozważa istotne dla takiego wprowadzenia kwestie, za które uznaje: pojęcie historiografii, jej rozwój, strukturę wiedzy historycznej oraz pole operacyjne historii historiografii.

Definiując termin „historiografia”, Grabski powołuje się na ujęcie Mariana H. Serejskiego i proponuje rozróżnienie na szersze i węższe rozumienie tego pojęcia, deklarując:

Terminem historiografia posługuję się w niniejszej pracy w jego szerszym znaczeniu, a więc na określenie całości kształtu pracy historyka razem z jej rezultatem, czyli produkcją dziejopisarską, nie zaś w węższym znaczeniu, kiedy słowem tym oznacza

¹ Numery stron odnoszą się do omawianej pracy Andrzeja F. Grabskiego, *Zarys historii historiografii polskiej*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań, 2000, ss. 278.

się „właściwie tylko jedną z czynności, składających się na historię: jej wykład, formę ekspozycji, czy konstrukcję opisową” [podkr. A.F.G.] (s. 10)²

W ramach szerokiego ujęcia historiografii, zgodnie z rozumieniem Serejskiego, znalazły się więc zarówno „różne stopnie rozwoju i formy myślenia historycznego”, jak i heurystyczne, techniczono-erudycyjne, organizacyjne i badawcze czynności historyka wraz z opublikowanymi efektami tych czynności. W nocie odautorskiej Grabski stwierdził ponadto, iż przedmiotem zawartych w książce rozważań jest „historiografia, a więc wytwór pracy historyków, nie zaś oni sami” (s. 9). Profesora interesuje bowiem nie tyle osoba historyka (w pracy pomijane są szczegółowsze informacje biograficzne), ile samo dzieło i kontekst jego powstania. Czytelnik szybko orientuje się, że autor lubuje się w paragrafach ukazujących polityczne uwarunkowania treści omawianych dzieł historycznych. Dalsza lektura skłania zaś do obsadzenia kronikarzy i historyków w roli urzędników państwowych, którzy — by przywołać obrazową opinię Mariana Romeyko o Hutten-Czapskim — „jak bluszcz zwykli owijać się wokół tronu”.

Jak wiele innych prac Grabskiego, tak i ta książka wykazuje ideologiczny charakter pisarstwa historycznego, choć autor nie deklaruje takiego celu wprost, snując enigmatyczne rozważania o kulturowych uwarunkowaniach historiografii i jej prezentyzmie. Przeplata je uwagami o badaniu mechanizmów ewolucji historiografii, które inspirowane są koncepcjami paradygmatycznej struktury współczesnej historiografii Jana Pomorskiego, historiografii jako tworzeniu mitów i walce z nimi idącego śladem Witolda Kuli Jerzego Topolskiego oraz metamorfoz metafor Wojciecha Wrzoska. *Zarys* zaczyna się zatem łagodnie i trudno na jego pierwszych stronach odnaleźć Andrzeja F. Grabskiego jakiego znaliśmy — zago-rzałego tropiciela i demistyfikatora ideologicznych jądów. Mimo ujawniającej się w książce ewidentnej zależności istniejącej pomiędzy dziejami Polski i odzwierciedlającą je historiografią, Grabski nie deklaruje też, które ze stanowisk widocznych w nowszych analizach historiografii jest mu bliższe: czy traktuje On historiografię jako część samej historii, czy też — bardziej radykalnie — uważa ją za synonim historii. Klucz tkwi tutaj w pytaniu: czy historiografia stanowi według Autora centrum refleksji historycznej?

Przytoczmy definicję historiografii podaną ostatnio przez zaliczanego do awangardy teoretyków historii angielskiego badacza Aluna Munslowa: „history is historiography defined as the act of writing the-past-as-history” (‘historia to historiografia definiowana jako akt pisania przeszłości-jako-historii’)³. Zauważmy, że Munslow mówi o pisaniu przeszłości, a nie pisaniu o przeszłości. Kontynuując bowiem neo-idealistyczną i anty-scjentystyczną tradycję myślenia, która prowadzi od teorii Droysena i Diltheya, poprzez Crocego, Collingwooda, Oakeshotta, przedstawicieli amerykańskiej „New History” (Carl L. Becker, Charles A. Beard), aż po konstruktywistyczne prace Leona Goldsteina i Haydena White’a, zakłada on, iż pisanie o przeszłości jest w istocie pisaniem przeszłości, tzn. jej tworzeniem w sensie kreowania przeszłości w tekście, zaś historia jest specyficzną formą przedstawiania owej wykreowanej wizji przeszłości.

² Grabski wykorzystuje w tym miejscu cytaty z książki M. H. Serejskiego, *Przeszłość a teraźniejszość*, Wrocław–Warszawa 1965, s. 10.

³ A. Munslow, hasło *Historiography*, [w:] tegoż, *The Routledge Companion to Historical Studies*, Routledge, Londyn–York, 2000, s. 134.

Podstawowe dla rozumienia historiografii jako synonimu historii staje się odróżnienie pomiędzy przeszłością (i zdarzeniami) oraz historią (i faktami). Ponowne podkreślanie owej różnicy może wydawać się niepotrzebne, jednak w istocie to właśnie nieporozumienia z nią związane stale wywołują gorące debaty i stanowią podstawę animozji pomiędzy historykami-praktykami a teoretykami historiografii. Od kilku lat obserwuje się jednak — także i w Polsce — zmianę atmosfery niechęci, która od dawna towarzyszyła panującym między nimi stosunkom. Coraz mniej widoczna staje się bowiem opozycja typu: teoretycy — historycy-praktycy, coraz bardziej zaś zaznaczają się różnice w jednym i w drugim gronie powodowane przynależnością do różnych generacji czy hołdowaniu odmiennym opcjom światopoglądowym. Proces ten powodowany jest ogólnymi procesami globalizacji i demokracji. Zwłaszcza te ostatnie znacznie skomplikowały rozważania o przeszłości, co uwidoczniło się szczególnie w krajach postkomunistycznych. Wpływ ideologii globalizmu oraz wspierające ją idee multikulturalizmu i pluralizmu, postawiły pod znakiem zapytania istnienie historii jako dziedziny uzurpujacej sobie pozycję dominującego podejścia do przeszłości. Z kolei demokracja postawiła w centrum zainteresowań kwestię relacji wiedza–władza, historia–ideologia ujawniając, że historia jest zawsze czyjaś historią, historią pisaną z określonego punktu widzenia⁴. Teoretyczne debaty na temat etyki, subiektywizmu i prawdy idą zatem w parze z publicznymi dyskusjami o użyteczności i wykorzystywaniu wiedzy o przeszłości oraz o roli historii jako ideologii państwa narodowego.

Przytoczona wyżej definicja historii/historiografii proponowana przez Munsłowa okazuje się bardzo przydatna przy analizowaniu syntezy dziejów historiografii, w której ważne jest ukazanie roli ideologizacji i upolitycznienia wiedzy o przeszłości. Pozwala ona bowiem odkrywać historię Polski poprzez śledzenie dziejów historiografii polskiej rozumianej jako akt pisania/tworzenia różnych wizji jej przeszłości, przedstawianych następnie w formie historii — oficjalnej wykładni dziejów Polski. Odnosząc tę definicję zwłaszcza do ostatnich kilkudziesięciu lat naszej historii, ewolucja historiografii odzwierciedlałaby więc sterowany przez władzę proces implantacji pamięci społecznej w aktualnie pożądane politycznie wspomnienia, w którym to historyk pełni rolę funkcjonariusza (czy raczej policjanta) stojącego na straży właściwych treści wartych przechowania w pamięci powszechnej. W takim rozumieniu ważniejsze dla refleksji historycznej staje się nie to, co znalazło swoje miejsce na kartach prac historycznych, ale to, czego na nich nie ma, co zostało w oficjalnym dyskursie historycznym pominięte, lub z niego wyparte. Dla badacza historiografii istotna staje się bowiem — by użyć określenia Rolanda Barthesa — nieświadomość dyskursu historycznego. W takim zaś podejściu istotna jest nie tylko epistemologia pamięci, ale przede wszystkim epistemologia zapomnienia. Badanie zmieniających się kryteriów ważności faktów, analizowanie, jakie tematy historyczne są w publicznym dyskursie pamięci podejmowane, a jakie nie, jakie uznawane są za ważne, a jakie się zapomina, jaki sposób mówienia o przeszłości uznaje

⁴ Kwestiom tym poświęcona jest szeroko dyskutowana w Stanach Zjednoczonych książka Joyce Appleby, Lynn Hunt, Margaret Jacob, *Powiedzieć prawdę o historii*, tłum. S. Amsterdamski, Zysk i S-ka, Poznań 2000. Zob. także: E. Domańska, *O różnych końcach historii*, „Czas Kultury” 6–1, 1999/2000.

się za właściwy, a jaki z nieodpowiedni, dowodzi relatywizmu owych kryteriów, które wyznaczone są zgodnie z obowiązującą w danym czasie polityką eksplanacji. Między innymi dlatego historia oraz teoria i historia historiografii coraz bardziej zbliżają się do siebie i stają się dla siebie niezbędne. Teoretyczne rozważania nie tylko bowiem podejmują dyskusję nad owymi kryteriami ważności i odpowiedniości, problematyzują je, ujawniają operacyjny metapoziom ich funkcjonowania, lecz także dostarczają instrumentów dla ich analizy.

Jak zaznaczyłam wyżej, mimo iż w książce Grabskiego ujęcie dziejów historiografii polskiej jako odbicia historii Polski nie znajduje potwierdzenia na poziomie deklaracji dotyczących założeń budowania syntezy — jego celem jest bowiem wykazanie, iż historiografia polska zawsze stanowiła część historiografii zachodnioeuropejskiej (s. 13), to w samym tekście ukazanie historiografii jako „krzywego zwierciadła” dziejącej się historii (politycznej) jest wyraźne. Znajduje to potwierdzenie w samej strukturze *Zarysu*, gdzie zastosowana przez autora periodyzacja dziejów historiografii polskiej pokrywa się z periodyzacją historii PRL-u.

Aplikując do analizy zmian zachodzących w polskiej historiografii współczesnej tropologiczną teorię dyskursu historycznego Haydena White’a, można powiedzieć, że wyróżnione przez Grabskiego kolejne okresy jej dziejów odpowiadają przemianom zachodzącym w cyklu od metafory, poprzez metonimie, synekdochę do ironii⁵. I tak, pierwszy okres — lata 1945–1948/9 — wyznacza spontaniczna odbudowa starych i tworzenie nowych struktur nauki historycznej, co odbywało się, według autora, w przeważającej mierze niezależnie od politycznych podziałów. Czas ten określa metafora związana z idealistyczną nadzieją „nowego początku” (związana z doświadczeniami wojny i okupacji oraz odbudową państwa świadomość konieczności rewizji i przebudowy dotychczasowej historiografii) i figuratywna identyfikacja Polski powojennej z Polską piastowską („potrzeba dostarczenia historycznej legitymacji dla aktualnego terytorialnego kształtu państwa (...) i jego jednorodnego (...) charakteru”, s. 202).

Drugi okres — 1949–1956 — znaczy według Grabskiego dążenie władz do przebudowy struktur nauki historycznej i treści samej historiografii na wzór radziecki. Etap ten charakteryzuje metonimia. Jej mechanizm zasadza się na relacjach część — część, przy czym na zasadzie redukcji jedna staje się manifestacją drugiej. W historiografii związana jest ona z narzucaniem teorii materializmu historycznego, której aplikacja ułatwiała tworzenie interpretacji/wizji przeszłości zgodnych ze stalinowskimi wyznacznikami. Powstałe wtedy syntezy dziejów Polski odzwierciedlały ideologiczne cele partii.

Trzeci okres, jak pisze autor, w ramach historii historiografii dziejów PRL-u, trwał od roku 1956 do przełomu lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych. Był to czas odwilży i „miękkiego marksizmu”. Charakteryzuje go spajająca synekdocha, budująca

⁵ H. White, *Metahistory. The Historical Imagination in Nineteenth-Century Europe*, Johns Hopkins University Press, Baltimore, Londyn, 1973 oraz tegoż, *Poetyka pisarstwa historycznego*, red. E. Domańska, M. Wilczyński, Universitas, Kraków 2000. Kwestia aplikacji tropologii White’a do ukazania stanu historiografii polskiej w poszczególnych okresach historii Polski powojennej wymagałoby rzecz jasna dokładniejszych studiów. W tekście tym sygnalizuję jedynie takie ujęcie, przy czym aplikacja niesie za sobą znacznie szersze możliwości analizy, niż zasugerowane tutaj, ograniczone do relacji: historiografia polska a ideologia panującej władzy.

relacje typu: część — całość (mikro — makrokosmos). Okres ten znaczy integrację polskiej nauki historycznej z nauką zachodnioeuropejską.

Być może okres ten należałoby zakończyć na około roku 1980/81 i wyróżnić czwarty, który choć nie dotyczy już historiografii PRL-u, to jednak negując jej dorobek, stanowi niejako jej dalszy ciąg, dopełniając zarazem cykl transformacji tropów. Byłyby to lata osiemdziesiąte i dziewięćdziesiąte, które określa ironia. Mechanizm jej funkcjonowania znaczy krytycyzm i sceptycyzm, zaś celem jest odkrywanie zależności istniejących pomiędzy zjawiskami i kontekstem ich zaistnienia. W samej historiografii uwidoczniła się ona w postaci „ironii dekomunizacji”. Badający zwłaszcza ten fenomen Grabski, często ze swoistą nieskrywaną zadziornością wyrażał się o „herosach wiadomego Etosu”, pisząc, że „obraz historii ojczystej, serwowany przez postsolidarnościowych heroldów «historii prawdziwej» jest nie mniej zakłamanym, jak ten, przeciw któremu się go tworzy”⁶. Tworzenie nowego obrazu dziejów, jak pisał cytowany często przez Grabskiego Rafał Stobiecki, często opierało się bowiem na zwykłym „przestawieniu znaków” (s. 246)⁷.

Sam *Zarys* pisany jest zresztą w modusie ironii. Rozważając historiografię powojenną, Grabski podkreśla, iż historycy legitymizowali dokonane już fakty polityczne (np. korzeni Polski współczesnej doszukiwali się w Polsce piastowskiej, a nie jagiellońskiej, co pozwalało uargumentować nową konfigurację terytorialną państwa, s. 202), a powojenne spory polityczne znajdowały swoje odbicie w sporach historiograficznych (np. spory o tradycję powstańczą związane były z politycznymi sporami dotyczącymi powstania warszawskiego, s. 203). W konsekwencji Autor ukazuje, jak każde poważniejsze zmiany polityczne powodowały przebudowę treści historiografii i oferowały odmienną wizję przeszłości.

Zaiste książka ta ma dwa poziomy: na poziomie deklaracji i powierzchni tekstu odnajdujemy A. F. Grabskiego — dość tradycyjnego historyka historiografii, jakkolwiek otwartego, o szerokich horyzontach i niezwykle bogatej erudycji, który zmyla czytelników deklarując, iż osią syntezy jest ukazanie historiografii polskiej na tle zachodnioeuropejskiej. Na poziomie głębokim zaś ujawnia się Grabski — demystyfikator ideologicznego wymiaru historiografii, wpasowujący się w najnowsze tendencje badań teoretyczno-historiograficznych, których celem jest ujawnianie miejsc ścierania się władzy i wiedzy. Strategia budowania napięcia jest zatem przemyślana: zaczyna się łagodnie, od niewinnych deklaracji, a kończy typowymi dla Profesora, ostrymi ocenami stanu historiografii, która wymaga kolejnej demitologizacji.

⁶ List Andrzeja F. Grabskiego do Ewy Domańskiej z dnia 9 sierpnia 1997 roku.

⁷ Andrzej Feliks Grabski powołuje się na maszynopis referatu Rafała Stobieckiego *Reaktualizacja mitu historii „prawdziwej”*. *Kilka uwag na temat historiografii polskiej końca XX wieku*, wygłoszonego na XVI Powszechnym Zjeździe Historyków Polskich (sekcja „Metodologia i Historia Historiografii”), 16 września 1999 roku. Por. także: R. Stobiecki, *Historia pod nadzorem. Spory o nowy model historii w Polsce*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 1993. Obaj badacze mają świadomość, iż pytanie o dzieje PRL nie jest pytaniem o przeszłość, ale o pożądany dla nowego, budowanego po 1989 roku oblicza państwa, jej obraz. Należy w tym miejscu podkreślić, że podobieństwo prowadzonych przez Grabskiego rozważań zawartych w rozdziałach dotyczących historiografii PRL-u z cenną pracą Rafała Stobieckiego *Historia pod nadzorem* są uderzające. Widać w nich bliską współpracę i wzajemne inspiracje Mistrza i Ucznia w tropieniu ideologicznych uwarunkowań pisarstwa historycznego.

Można w tym miejscu zadać pytanie: dlaczego coraz powszechniejsze i coraz bardziej otwarte ostatnio w refleksji historycznej stawianie znaku równości między historią, historiografią i ideologią wywołuje sprzeciw? Identyfikacja ta, zwłaszcza dla badaczy analizujących historię oraz kreowanie wiedzy o przeszłości w państwach o „twardych” systemach władzy, jest oczywista. Ponadto, mimo iż od dawna wiadomo, że dwie podstawowe funkcje historii: historia jako nauka i historia jako ideologia wykluczają się nawzajem, nie od dawna jednak, zaczęto tak otwarcie wykazywać ideologiczne podstawy samej nauki, jej relatywizm i historyczność. Z tego punktu widzenia, to nie historia jest winna, ale narzucana i przypisywana jej specyficzna pozytywistyczna naukowość, która pozwalała historii pretendować do statusu nauki oferującej obiektywną i prawdziwą wizję przeszłości. Zwolennicy ujmowania historii jako literatury, podkreślali bowiem, że przeszłość przedstawiana w formie powieści, reportażu, publicystyki, poezji, filmu itd. była bardziej wolna i „czysta” od tej, przedstawianej w formie historiografii (pisarstwa historycznego uprawianego przez profesjonalnych, „państwowych” historyków-naukowców). Oczywiście i ona tworzona była w określonych celach, ale była to wspierająca ideologię politycznej opozycji, powstająca w podziemiu lub na emigracji, historia nieoficjalna, niepaństwowa, a zatem „prawdziwa”.

Ukazujący mechanizm funkcjonowania w historiografii relacji władza–wiedza Michel Foucault wprowadził rozróżnienie na historię typu rzymskiego (historia jako obraz suwerennej władzy, jej intensyfikatory i legitymizatory) i typu biblijnego (przeciw-historia; historia rewindykacyjna czy insurekcyjna polegająca na krytyce niesprawiedliwej władzy)⁸. Dzieje historiografii można by zatem przedstawić jako stałą walkę historii i przeciw-historii, jako budowanie oficjalnej wiedzy o przeszłości i odkrywanie wiedzy ukrytej, w którym to procesie głosiciele przeciw-historii z czasem stają się poplecznikami oficjalnej władzy, a zatem twórcami historii, a funkcjonariusze bylewej władzy zaczynają tworzyć przeciw-historię. Proces ten zaczyna się od metafory, a kończy na ironii, a rządzi nim wypowiedziana przez Mannheima zasada, że to, co jedni uznają za naukę, dla drugich jest tylko ideologią. Sam Grabski, w napisanych w 1981 roku wstępnych uwagach do swej pracy *Perspektywy przeszłości*, ujął to w następujący sposób:

... każda interpretacja, niezależnie od swoich poznawczych walorów, miała nieuchronnie jakiś wymiar ideologiczny. Nieideologicznej historii po prostu nie ma, niezależnie od tego, czy się w to wierzy czy nie, a jeśli ktoś powiada, że taka ma być jego własna historia, (...) możemy być przekonani, że jest to tak samo jakaś historia ideologiczna, tyle że związana z (...) inną ideologią.⁹

Odsłaniając ścierające się na polu historiografii polskiej interesy władzy i wiedzy, książki Andrzeja Feliksa Grabskiego udowadniają, iż historiografia jest niezwykle ważnym przedmiotem zainteresowania nie tylko dla jej badacza, ale i dla samego historyka. Dla toczonych obecnie debat historycznych, które koncentrują się wokół problemów obiektywności, etyki historyka i kwestii tożsamości (rasowej, etnicznej, narodowej,

⁸ M. Foucault, *Wykład z 28 stycznia 1976*, [w:] tegoż, *Trzeba bronić społeczeństwa. Wykłady z Collège de France, 1976*, tłum. M. Kowalska, KR, Warszawa 1998.

⁹ A. F. Grabski, *Perspektywy przeszłości. Studia i szkice historiograficzne*, Wydawnictwo Lubelskie, Lublin 1983, s. 11.

płciowej, religijnej itd.), historiografia stanowi bowiem centrum refleksji historycznej. Jej silne nasycenie ideologią wyznacza jeden z głównych celów dla badaczy historiografii, którym jest odkrycie i ukazanie mechanizmów manipulacji wiedzą o przeszłości. W takim ujęciu, zadaniem historii/historiografii jest uczenie krytycznego myślenia; umiejętności analitycznego rozbijania min, które w procesie selekcji faktów, ich wyjaśniania i interpretacji, historyk zastawia na tekstualnym polu narracji historycznej. Andrzej Feliks Grabski był niezjednanym saperem. Nikt chyba uważniej od niego nie śledził etapów ideologizacji historiografii radzieckiej i polskiej i nikt z takim zapałem nie odkrywał instrumentów jej manipulacji. Nikt chyba też lepiej nie wiedział, iż badacze, którzy wytykają ideologiczność innym, robią to nie po to, by sami mogli przedstawić przeszłość w sposób bardziej „obiektywny”, lecz dlatego, że prezentują inną opcję polityczną czy inny światopogląd.

Swój *Zarys* kończy Andrzej Feliks Grabski stwierdzeniem, iż „najważniejszym zadaniem naszej współczesnej historiografii jest potrzeba wypracowania nowego, oczyszczonego z obrastających go mitów, całościowego obrazu dziejów Polski” (s. 246), twierdząc jednocześnie, iż bez różnego rodzaju mitów żadna historiografia obejść się nie może (s. 13). Profesor zdawał sobie oczywiście sprawę, że walka z mitami to zadanie tyleż konieczne, co utopijne, którego wypełnienie zasadza się bardziej na dążeniu, niż na samym jego spełnieniu¹⁰. Jednak ważniejsze wydaje się tutaj zwrócenie uwagi, iż owa „katharsis” współczesnej historiografii nie dotyczy tylko demaskacji mitów, lecz związana jest także z przebudową podstaw teoretycznych historiografii (s. 243, 246–247). Ujęłabym to inaczej: wypracowanie „alternatywnego” obrazu dziejów Polski stanie się możliwe, kiedy historycy nie tyle przebudują podstawy teoretyczne swych badań, ile wezmą pod uwagę i zaakceptują fakt, iż przyjęcie określonej opcji teoretycznej daje przede wszystkim możliwość pierwotnego wobec samej selekcji materiału, jego wyjaśniania i interpretacji, świadomego opowiedzenia się za określoną perspektywą, która pozwala zdefiniować, co uznaje się za fakt, prawdę, racjonalność, moralność itd. Jest to po prostu stojąca za pewną opcją teoretyczną opcja światopoglądowa. Teoria bowiem zawsze niesie ze sobą ideologię. Nie ma nauki wolnej od wartości, zaś nadal przez wielu broniona separacja aksjologii od epistemologii jest ostatnim bastionem (i reliktem) pozytywizmu.

Andrzej F. Grabski napisał swą książkę jako ogólne wprowadzenie do historii historiografii polskiej. W istocie jednak, zwłaszcza trzy ostatnie rozdziały dotyczące czasów powojennych, służyć mogą także jako wprowadzenie do historii PRL-u. Warto zatem polecić *Zarys historii historiografii polskiej* studentom nie tylko na zajęcia z teorii historii i historii historiografii, lecz także (a może przede wszystkim) z najnowszej historii Polski. Książka ta pomaga bowiem krytycznie podejść do lektury konkretnych prac historycznych dotyczących tego okresu, uświadamiając, że prezentują one określone wizje przeszłości, które nie są ani obiektywne, ani jedyne. W ten sposób Grabski udowadnia, że dla potrzeb dzisiejszej edukacji historycznej nie ma znajomości historii bez wiedzy o dziejach, sposobach i uwarunkowaniach jej przedstawiania.

¹⁰ Por. także: A. F. Grabski, *Historiografia — mitotwórstwo — mitoburstwo*, [w:] *Historia — mity — interpretacje*, red. A. Barszczewska-Krupa, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 1996.